

Po raz kolejny okazało się, iż wakacje w miejscu zamieszkania wcale nie muszą oznaczać nudy lub przebywania na osiedlowym podwórku. Przez dwa tygodnie uczestnicy wypoczynku w **MDK JORDAN**

na pewno nie narzekali na nudę, nawet jeśli nie za bardzo sprzyjała pogoda. Ich opiekunowie zadbali o to, aby dzieci przyjemnie i różnorodnie spędziły czas. Był więc sport, rozrywka, a także pogłębianie wiedzy, przede wszystkim o historii Śląska.

Bardzo pouczająca okazała się wizyta w **Muzeum Śląskim w Katowicach**. Muzeum nowoczesne, przemawiające do najmłodszych nowoczesnymi rozwiązaniami wykorzystującymi najnowszą technikę, a równocześnie przekazujące wiedzę o historii regionu, zarówno tej bardzo odległej, jak i tej nowszej, którą jeszcze bardzo dobrze pamiętają dziadkowie i rodzice dzieci, ale dla pokolenia urodzonego po roku 2000 obejrzenie np. wystroju mieszkania z lat siedemdziesiątych XX wieku było dużą ciekawostką i atrakcją.

Bardzo ważna jest także znajomość historii miejsca, w którym żyjemy na co dzień. Tę wiedzę dzieci mogły pogłębić, odwiedzając **siemianowickie Miejskie Muzeum**.

Ale wakacje to przecież nie nauka, a przede wszystkim zabawa. Najwspanialsza i najbardziej przez wszystkich wyczekiwana atrakcja to pobyt w **Wesołym Miasteczku**. Tutaj i maluchy i ci nieco starsi i najstarsi znaleźli coś dla siebie.

Bardzo fajna była też zabawa w **Sali Zabaw „Żyrafa”** w Bytomiu. Bawilandia dostarcza dzieciom nie tylko zabawy, ale także bardzo dużo gimnastyki i ruchu. Uzupełnieniem zajęć sportowych była wizyta w **kręgielni**, a także gry i zabawy na terenie MDK oraz możliwość popływania **w basenach** na terenie siemianowickiego parku **„Pszczelnik”**.

W ofercie półkolonijnych atrakcji znalazła się jeszcze wycieczka do **chorzowskiego ZOO**. Poza przyjemnym spędzeniem czasu to też nauka – po historii przyszedł czas na przyrodę. Była też nauka astronomii – dzieci wzięły udział w seansie **w Planetarium Śląskim**

, gdzie miały możliwość odwiedzić odległe zakątki kosmosu i dowiedzieć się, czy gdzieś może istnieć życie. Znalazł się także czas na wizytę w

kinie

.

Po aktywnie spędzonym dniu wszyscy codziennie z niecierpliwością wyczekiwali obiadu w pobliskiej **restauracji „Piast”**.

Dwa tygodnie minęły bardzo szybko, a o atrakcyjności półkolonii świadczy fakt, że wielu ich uczestników korzysta z nich co roku i już zapowiedzieli, że spotkają się za rok.